Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkami „STRZECHA RODZINNA“ „ROLNIK POLSKI“ i „BICZ“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: KAROL KIRSZ, Chełmża, Rynek bednarski 1

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Kontabankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 272. | Chełmża, wtorek, dnia 26-go listopada 1929 r. | Rok II.

Dział urzędowy powiatu toruńskiego.

(Za dział urzędowy odpowiedzialny Nacz. Sekr. Wydz Pow. Augustyn Weiss).

OBWIESZCZENIE.

W związku z podniesioną wątpliwością do kogo należy zwierzyna wymieniona w ustępie pierwszym art. 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie łowieckiem z dnia 3. XII.1927 r. (Dz. U. R. P. nr. 110 poz. 934) zabita lub schwytana przez właściciela gruntu w obrębie swojej zagrody i w bezpośrednim jej sąsiedztwie aż do stu metrów od zabudowań, Ministerstwo Rolnictwa wyjaśnia, że w takim wypadku zwierzyna należy do właściciela gruntu, który zwierzynę zabił lub schwytał.

Toruń, dnia 25 listopada 1929 r.

Starosta Powiatowy Dr. Bogocz.

Dni przeciwgruźlicze.

Na zasadzie pisma Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 4. XI. 1927 r. Nr. AP. 11646/27 (Kwesta) R. Polski Związek Przeciwgruźliczy uzyskał na czas od 1. XII. do dnia 10. I. każdego roku wyłączne prawo sprzedaży nalepek na cele społecznej walki z gruźlicą,

Ponieważ w/g podania rzeczonego Związku, uprawnienie to bywa naruszane, przeto polecam, aby na przyszłość postanowienia zawarte w wymienionym na wstępie piśmie były ściśle stosowane.

Toruń, dnia 25 listopada 1929 r.

Starosta Powiatowy Dr. Bogocz.

Dot. ograniczenia ilości licencyj na przemysł okrężny w roku 1930.

Pismem z dnia 22. X. 1629 r. Nr. VI. C. 5651/29 zarządził Pan Wojewoda ograniczenie ilości licencyj, które będą wydane na rok 1930 na przemysły okrężne, wymienione w art. 45 p. l. i 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7. VI. 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. nr. 53 poz. 468) tj. na sprzedaż towarów oraz proponowanie i wykonywanie drobnych świadczeń natury przemysłowej. Ilości te w tut. powiecie odpowiadają ilości osób, które w roku 1929 posiadały licencje na te przemysły okrężne z tut. Starostwa.

Ponieważ zgodnie z ostatnim zdaniem ustępu 3-ciego art. 5. wyżej cytowanego rozporządzenia należy przy wydawaniu licencyj na rok 1930 w pierwszej linji uwzględnić tych, którzy w bieżącym roku byli w posiadaniu licencyj, przeto wzywam wszystkich posiadaczy licencyj do stawienia wniosków o nowe licencje na r. 1930 w terminie **do dnia 15 grudnia 1929 r.** w przeciwnym razie uważani będą za rezygnujących z licencyj na 1930 r.

Równocześnie zaznaczam, że na uprawianie przemysłu okrężnego w Toruniu, Wejherowie, Brodnicy, Kamieniu Pom., pow. Sępólno, Pucku, Chełmży pow. Toruń, Skórczu pow. Starogard, Chełmnie Gniewie, Wąbrzeźnie, Tucholi, Więcborku pow. Sępólno, Osiu pow. Świecie, Świeciu, Lidzbarku pow. Brodnica, Grudziądzu, Lubichowie pow. Starogard, Chojnicach, Kowalewie pow. Wąbrzeźno, Tczewie, Suchostrzygach pow. Tczew. Pelplinie pow. Tczew, Miłobądzu pow. Tczew, Działdowie, Nowemmieście pow. Lubawa i Lubawie wymagane jest osobne zezwolenie (wiza) miejscowej władzy przemysłowej I. instancji po myśli art. 55, ust. 1 ustawy przemysłowej.

Toruń, dnia 12 listopada 1929 r.

Starosta Powiatowy Dr. Bogocz.

Koniec działu urzędowego.

Jak doszło do burzliwych demonstracyj młodzieży ukraińskiej we Lwowie.

Lwów. Dochodzenia policyjne w sprawie ukraińskich burzliwych demonstracyj przed konsulatem sowieckim we Lwowie, oraz pod staroruskiemi instytucjami, oświetliły genezę tych zajść.

W czwartek po obiedzie w ukraińskim domu akademickim przy ul. Supińskiego, urządzono z inicjatywy zarządu domu nielegalny wiec, w których obok ukraińskich akademików wzięła tłumnie udział młodzież gimnazjalna państwowych gimnazjów ruskich. Wiec miał przebieg bardzo burzliwy. W uchwalonych rezolucjach zaprotestowano przeciwko czerwonemu terorowi na Ukrainie sowieckiej i napiętnowano w słowach ostrych rozkładową robotę, prowadzoną przez konsulat sowiecki, wśród inteligencji ukraińskiej we Lwowie demoralizowanej przy pomocy bankietów z kawiorem, drogiemi winami, przedstawieniami kinowemi, urządzanemi w willi konsulatu, oraz pieniężnem honorowaniem rzekomo naukowych prac niektórych profesorów ukraińskich, poświęconych wysławianiu stosunków sowieckich.

Hasło czynnej demonstracji pod konsulatem, rzucone w rozognioną atmosferę, zostało przyjęte z aplauzem.

Przywódcy młodzieży, upojeni powodzeniem demonstracji pod konsulatem, nie omieszkali wykorzystać podniecenia tłumu i poprowadzili go następnie pod instytucje staroruskie przy ul. Blacharskiej, Kurkowej i Ruskiej, gdzie dokonano częściowego zdemolowania lokali. Na miejscu czynu aresztowani zostali następujący uczniowie gimnazjalni: Bogdan Diakow, Bogdan Onyszkiewicz, Orest Pytlar, Włodzimierz Bryk, Iwan Kureński. — Oprócz powyższych aresztowano 7 akademików którzy rozruchy awanżowali, Omeljana Werchołę, b. oficera ukraińskiego, zamieszanego w zeszłoroczny zamach bombowy na „Słowo Polskie“, Wasyla Muryna, Iwana Szymańskiego, Romana Dragana, Dymitra Nimetowicza, Włodzimierza Kmetyka i Bogdana Krawcita, zarządcę domu akademickiego. Nazwiska te były już notowane w rejestrach policji politycznej.

W czasie rewizji w domu akademickim znaleziono baterję butelek z wódki monopolowej, napełnionych piaskiem i szczelnie zakorkowanych. Policję objaśniono, że w butelki takie uzbrojona była część demonstrantów przy demolowaniu budynku konsulatu. W toku dochodzeń stwierdzono bardzo charakterystyczny szczegół, rzucający światło na rolę ukraińskiego „Piasta“ wśród młodzieży gimnazjalnej. Oto świadkowie zajścia pod instytucjami staroruskiemi zeznali, że z okien zarządu „Piasta“ przy ul. Blacharskiej dawano w umówiony sposób przy pomocy przeraźliwych gwizdków sygnały rozpoczęcia ataków i przerwania ich.

Clemenceau nie żyje.

Berlin, 24. 11. W dniu dzisiejszym, zmarł minister francuski Clemenceau, który przechodził ostatnio ciężką chorobę.

Briand o stosunku Polski do Niemiec.

Paryż. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji zagranicznej izby złożył Briand znamienne oświadczenie dotyczące sytuacji zagranicznej Polski. Na pytanie ślepego inwalidy wojennego posła Scapini, jakie stanowisko zajmie Francja w wypadku zaatakowania Polski przez Niemcy, Briand, według oświadczeń członków komisji miał odpowiedzieć następująco:

Francja podejmie wszelkie starania, aby niedopuścić do tego rodzaju konfliktu. Zresztą naprężenie istniejące między obu tymi krajami znacznie osłabło po zawarciu niemiecko-polskiego układu likwidacyjnego.

Ponadto nie należy zapominać, że szereg traktatów i układów międzynarodowych zawartych od czasu Locarna, nosi również podpisy obu tych mocarstw. W końcu Briand stwierdził, że Niemcy zobowiązały się do poszanowania granic Polski.

Moskwa zapowiada interwencję z powodu zajść pod konsulatem sowieckiem.

Moskwa. W związku z antysowieckiemi manifestacjami młodzieży ukrainskiej we Lwowie, rada komisarza ludowych, na specjalnem posiedzeniu uchwaliła wystosować za pośrednictwem posła sowieckiego w Warszawie Bogomołowa, ostry protest przeciw antysowieckim wystąpieniom w Polsce.

Jak Bank Gosp. Krajowego ocenia obecną sytuację.

Bank Gospodarstwa Krajowego w swym ostatnim „Przeglądzie Miesięcznym" przedstawia sytuację gospodarczą w kraju w m. październiku w sposób następujący:

Jesienne ożywienie sezonowe było słabe, rozwój bowiem produkcji i handlu przystosował się do niewielkiej siły nabywczej ludności. Gdy w miesiącach jesiennych ub. r. byliśmy świadkami, ostrego napięcia na rynku pieniężnym, wyrażającego się w bardzo silnem zapotrzebowaniu kredytu zwł. długoterminowego, w chwili obecnej stosunki kredytowe Polski wykazują wyraźne odprężenie, występujące zwłaszcza w niektórych ośrodkach przemysłowych.

Odprężenie to prawdopodobnie przybrałoby większe rozmiary, gdyby nie w dalszym ciągu trudna sytuacja rolnictwa, wywołana międzynarodową zniżką cen ziemiopłodów, która to zniżka w okresie sprawozdawczym nadal się utrzymała. Stąd też napór rolnictwa na rynek pieniężny w październiku, w którym nadeszły terminy płatności szeregu zobowiązań i podatków był bardzo wielki i ciasnota gotówkowa w okolicach o charakterze wybitnie wiejskim znaczna, tembardziej, realizacja zbiorów nadal odbywała się z trudnościami. Pewną ulgę tylko stanowił dla rolnictwa względnie pomyślny stan rynku produktów hodowli zwierzęcej.

W przemyśle produkcja i zbyt z powodu małej siły nabywczej ludności naogół były niewielkie. W lepszych warunkach pracowały gałęzie wytwórczości, mające dobre warunki zagranicznego zbytu. Przedewszystkiem w pomyślnej sytuacji znajdowało się górnictwo węglowe. Również wystąpiła wyraźniejsza poprawa w przemyśle naftowym, spowodowana polepszeniem się warunków sprzedaży w kraju a częściowo również zagranicą. W hutnictwie żelaznem wyłącznie dzięki znacznym zamówieniom zagranicy położenie polepszyło się nieco, zbyt jednak w kraju był nadal słaby. W przemyśle przetwórczym wskutek zmniejszonej siły nabywczej ludności ucierpiał przedewszystkiem przemysł włókienniczy. W podobnej sytuacji znajdował się przemysł metalowo-maszynowy, na którym ujemnie odbił się również zastój w ruchu budowlanym. Ta sama przyczyna wpłynęła ujemnie na przemysł drzewny, który wskutek silnej konkurencji na rynkach zagranicznych nie mógł eksportować nadwyżek swej produkcji.

Przemysł spożywczy w dalszym ciągu nie wykazywał poprawy, a przemysł cukrowniczy w porównaniu z październikiem ub. r. zmniejszył w okresie sprawozdawczym swój zbyt. Trudna sytuacja panowała także w garbarstwie. Przemysł mineralny, z wyjątkiem przemysłu cementowego, jako najbardziej dotknięty skutkami zastoju budowlanego, przeprowadził w kończącym się sezonie znaczną redukcję pracy.

Straszliwa zbrodnia w kościele SS. Felicjanek w Żółkwi.

Lwów. Wojewódzki urząd policji we Lwowie uwiadomiono w piątek telefonicznie o niezwykłej zbrodni, popełnionej w kościele SS. Felicjanek w Żółkwi,

W czwartek o godz 18.15 zamordowana tam została w czasie nieszporów zakonnica tego klasztoru, 23-letnia Siostra Prudencja Chrostkówna.

Sprawczynią morderstwa jest 19 letnia Olga Redkówna, uczennica seminarjum nauczycielskiego i przyjaciółka denatki.

Redkówna, przybywszy na nieszpory do kościoła, podeszła do klęczącej zakonnicy i przyłożyła jej rewolwer do głowy z tyłu, oddając trzy strzały. Zakonnica wyzionęła natychmiast ducha.

Morderczyni, korzystając z zamieszania, zbiegła do domu rodzicielskiego, gdzie została aresztowana.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że zbrodnia popełniona została na tle zboczenia seksualnego. Redkówna poznała denatkę jako swoją koleżankę w seminarjum przed dwoma laty i zapałała do niej miłością. Ze zboczonem uczuciem narzucała się jej nawet po wstąpieniu do zakonu, odwiedzając często siostrę Prudencję, aby, jak zeznała do protokołu, choć na chwilę zobaczyć ukochaną zakonnicę.

Bezpośrednim motywem zbrodni miała być rozpacz Redkówny z powodu pogłoski, jakoby siostra Prudencja miała w najbliższych dniach uciec przed nią do Rumunji.

Wstrząsająca zbrodnia, w niezwykłych okolicznościach, wywołała w Żółkwi ogromne wrażenie.

Z kraju.

Marszałek Piłsudski.

Niektóre pisma doniosły, że Marszałek Piłsudski wygłosi przez radjo przemówienie o sytuacji politycznej w Polsce. Jak obecnie donoszą, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Marszałek Piłsudski w chwili obecnej bawi w Wilnie w sprawach wojskowych.

Rokowania handlowe.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie w ciągu ostatnich dwóch tygodni posunęły się pomyślnie naprzód. Pozostało do uzgodnienia jeszcze tylko kilka spraw, jednak bardzo doniosłych, od których zależy wynik ostateczny.

Strona polska spodziewa się, że zgodnie z istotnemi koniecznościami gospodarczemi, w przyszłej wymianie towarów pomiędzy Polską a Niemcami znajdzie drogę do ich zaspokojenia.

Plebiscyt?

W kołach politycznych krąży pogłoska, że pułk. Sławek miał wyrazić opinję, iż jeżeli Sejm nie zajmie się wyłącznie rozpatrywaniem przedłożonego budżetu oraz sprawą rewizji Konstytucji, to zaraz po pierwszych posiedzeniach zostanie rozwiązany, a sprawa rewizji Konstytucji nie przewiduje żadnego plebiscytu ani w sprawie zmiany Konstytucji, ani w żadnych innych sprawach.

Wypadek lotniczy kapitana Orlińskiego

Wczoraj przed wieczorem uległ wypadkowi lotniczemu znany lotnik kpt. pilot Bolesław Orliński, kontroler Instytutu badań lotnictwa.

Kpt. Orliński wystartował wczoraj około godz. 6 popoł. z lotniska mokotowskiego do lotu próbnego.

W chwilę po starcie pilot zauważył defekt w skrzydłach samolotu i postanowił lądować.

Podczas lądowania samolot zawadził podwoziem o krzyż, gdzie stanąć ma kościół Opatrzności.

Mimo poważnego uszkodzenia podwozia, kpt. Orliński zdołał wylądować szczęśliwie. Kadłub samolotu i skrzydła uległy nieznacznemu uszkodzeniu.

114.292 zł. na cele humanitarne.

Dnia 22 bm. w Ministerstwie Pracy i Op. Społ. odbędzie się konferencja pod przewodnictwem dyr. departamentu p. Tad. Szubartowicza i przy udziale gen. dyrektora Loterji Państwowej, Czechowicza, w sprawie podziału zysków 14-tej Loterji Państwowej na cele dobroczynne.

Ogółem przyznano kilkadziesięciu instytucjom humanitarnym subwencje na sumę 114.292 złotych.

Klemens Junosza.

Stracone szczęście.

(Ciąg dalszy). (24

— Panie Onufry! — wołał — sąsiedzie! Cóżeś to naszego Borucha na myśliwego wykierował?

— Oj, wielmożny panie sędzio — jęknął Boruch — prawda, ja jestem cały myśliwy... bo tylko myślę jakby stąd uciec.

— Dzień dobry szanownemu sędziemu — rzekł pan Onufry — gdzież Pan Bóg prowadzi? Quo tendis, jak mówi mędrzec, co znaczy: dokąd z rozkazu sędziny pędzisz.

— Przedewszystkiem, powiedz mi, co znaczy ta maskarada?

— Tempora mutantur, sędziulku, co znaczy: dziś żydzi polują, a szlachta za nimi torby nosi...

— Panie sędzio — rzekł wpół z płaczem Boruch — niech pan pozwoli położyć tę harmatę na bryczce; ja już dziś całkiem zdrowie straciłem w tym lesie... pan Onufry czasem lubi żartować, a z takiego interesu może być, broń Boże, nieszczęście...

— No dajże tę strzelbę — rzekł sędzia, wyciągając rękę — bo mi cię żal, ale powiedz, skąd ci u licha przyszła ochota polować?

— Jakie polować? niech moje wrogi mają takie polowanie; ja przyjechałem do pana Onufrego kupić trochę lasu, tymczasem kupiłem sobie tylko frybrę. Żeby pan sędzia nie nadjechał, tobym już do tej pory jaką brzydką słabość dostał! Oj! oj! wolałbym tego lasu nie widzieć.

— Sędziulku kochany, wszystko to jest, uważasz, kłamstwo. Przyjechał dziś do mnie ten oto Boruch znany ci nasz benefactor.

— Przepraszam pana, pan sędzia wie najlepiej, co ja, Bogu dzięki, nie jestem faktor. Czy ja komu co stręczę? ja sobie uczciwie handluję.

— Nie znasz się na mowie mędrców, benefactor to znaczy: taki co pożycza pieniędzy. Więc tedy przyjechał z propozycją kupienia kilkuset sosen; żeby zaś nie kupować kota w worku, zaprosiłem go do lasu. Wziąłem strzelbę na ramię i poszliśmy owe sosny oglądać personaliter, co znaczy: we dwóch.

— Oj — stękał Boruch — ja sam nie wiem, po co my tam poszli?

— Poszliśmy sosny oglądać, a że gorąco zaczęło doskwierać, a ja już jestem nieco przyciężki, więc tedy prosiłem poczciwego Borucha, żeby mi strzelbę potrzymał.

— To ładne potrzymanie! ja musiałem półtorej godziny takie maszynę w ręku nieść.

— Czemużeś jej nie rzucił o ziemię? — spytał sędzia.

— Chciałem to zrobić, ale pan powiedział, że jak tego interes cisnąć na ziemię, to on wystrzeli, na dwa lufy i będzie owe nieszczęście.

— No, nic się nie stało, zawsze przy tej sposobności Boruch czasu nie stracił, obejrzałeś przynajmniej sosny.

— Żebym ja tak nieszczęścia nie oglądał, jak ja tu ani jednę sosnę nie widziałem. Ja widziałem tylko tego paskudztwo, co musiałem trzymać w garści.

— No uspokój się, Boruchu — rzekł pan Onufry; — o sosnach pogadamy później, teraz wędruj do domu i staraj się mieć zawsze sens sana in corpore sano, co znaczy: kielich szabasówki wieczorem i rano.

— A z sosnami co będzie?

Pogadamy później. Teraz, kochany sędziulku gdzie jedziesz?

— Do miasta po doktora.

— Jak to dobrze się składa; zabierz mnie sędzia z sobą, właśnie miałem dziś jechać... to moich koni oszczędzę.

— Ależ owszem, z całą przyjemnością... siadaj pan.

— Słuchaj no Boruch — rzekł pan Onufry — zrób mi jedną łaskę.

— Panowie to zawsze tak. Nastraszyć żydowi, odebrać jego zdrowia, a potem! zrób mi Boruch łaskę to taka szlachecka procedura!

— Więc nie chcesz zrobić?

— Co nie mam zrobić? ale niech wiem, co pan żąda, chociaż czas paskudny, zawsze trzeba mieć delikatność i serce... trzeba człowieka ratować.

— To też bardzo ci będę wdzięczny, mój Boruchu.

— Nu, ale co ja mam zrobić?

— Bądź łaskaw odnieś tę strzelbę do Wólki. Jeszcze pan Onufry mówić nie skończył, jak Boruch puścił się gościńcem wielkim pędem...

— Oj, stary! stary! — rzekł sędzia — zawsze ci się figle trzymają!

— Ridendo castigat mores, jak twierdzi mędrzec... zapewne pamiętasz, który, panie sędzio?

— Skąd znowuż? siadaj oto lepiej jegomość i jedźmy.

— Tak jest, bene! — rzekł pan Onufry, sadowiąc się na bryce — a bo do mędrca, to zapomniałem o tem, mój sędziulku, żeś nie wielé romansował z Minerwą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza.

Toruń. (Zagadkowy wypadek). W nocy na piątek 22 b. m. ok godz. 4-tej do gmachu urzędu wojewódzkiego przyszedł w stanie nader podnieconym urzędnik wydziału budżetowego p. Bolesław Lendzion (Wodna 29). Woźny mimo niezwykłej pory wpuścił go do biura, a gdy p. L. dłuższy czas w biurze bawił, woźny wszedł tam, by przekonać się co on tam robi. W chwili gdy woźny wchodził do pokoju p. L. otworzył okno i z wysokości I piętra skoczył na dół. Tuż pod tem oknem znajdował się szyb świetlikowy który niewiadomo dlaczego niebył przykryty kratą żelazną. P. L. wpadł do szybu, skąd wydobyto go za pomocą lin nieprzytomnego. Lekarz w lecznicy miejskiej stwierdził pęknięcie czaszki.

Pomoc rządu dla odczyszczenia i nawodnienia gmin. Departament V służby Zdrowia M. S. w. opracowuje projekt ustawy o państwowym funduszu dla zaopatrywania osiedli w wodę i usuwania z nich nieczystości. Zasadami tego projektu są:

1) założenie funduszu dla udzielania gminom miejskim i wiejskim pożyczek i zapomóg na zapoczątkowanie lub ulatwienie budowy urządzeń dla zaopatrzenia w wodę i usuwania nieczystości w osiedlach;

2) udzielanie z tego funduszu zapomóg gminom miejskim i wiejskim na budowę studzien i ustępów publicznych;

3) udzielanie zapomóg na prowadzenie badań przedwstępnych przy przystąpieniu do budowy urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych.

Wrzosy, pow. Toruń. (Przytrzymany za kradzież roweru). Dnia 15 bm. przytrzymany został Bernard Kosobucki, zam. we Wrzosach, pow. Toruń, za kradzież roweru na szkodę Karola Finkiego, zamieszkałego w Toruniu przy ulicy Kościuszki nr. 39.

Chełmno. (Katastrofa samochodu) W dniu 19 bm. wieczorem około 7-mej najechał samochód ciężarowy firmy Śmigel — Chełmno przy firmie „Unja" na drzewo i się rozbił.

Ostaszewo. (Po nitce do kłębka). W nocy z 12 na 13 bm. skradziono robotnikowi J. Filarskiemu z Ostaszewa z ogrodu 1 koszkę pszczół. W toku dochodzeń stwierdzono, iż złodziej pszczoły za pomocą dymu najpierw wydusił, a potem koszkę przeniósł na odległość 400 metrów od zabudowania do pobliskiego lasu i wybrawszy miód, koszkę pozostawił w lesie. Ślady policję prowadziły w kierunku wioski Ostaszewo i do robotnika Leona Rucińskiego. Przeprowadzona u niego rewizja nie do prowadziła coprawda do wykrycia skradzionego miodu, ale na trop uprawianego przez niego kłusownictwa. A mianowicie znaleziono około 15 funtów mięsa sarniego, skórę od sarny, pozatem fuzję i naboje.

R. twierdzi, iż sarny nie zastrzelił, a raczej, będąc na grzybach znalazł ubitą sarnę i zabrał ją do domu. Jednak stwierdzono, że gajowy z Kiełpin widział go w październiku R. krążącego z fuzją w ręku koło lasu kiełpińskiego.

Grzebieniec, pow. kartuski. (Pożar). W nocy z 17 na 18 bm. około dwunastej wybuchł ogień u gospodarza Labudy w Grzebieńcu. Najpierw wybuchł ogień w stodole, a potem przeniósł się na szopę, które doszczętnie spłonęły. Spalił się także cały zapas tegorocznego żniwa, maszyny rolnicze, 40 kur, 18 gęsi i owce. Podejrzenie pada na złodzieji, którzy chciwili się pewnie na wymłócone zboże.

Gzin. Policja powiatowa w ostatnich dniach urządziła w wiosce Gzin szczegółową rewizję, poszukując za sprawcami wzgl. kłusownikami, którzy niedawno temu sobie w lasach pobliskich niedozwolone polowania urządzili. Wynik niespodzianej rewizji dał obfity i obciążający materjał.

Gdynia. (Przedstawiciele rządu na poświęceniu doku). W dniu 20 bm. odbyło się w Gdyni uroczyste poświęcenie wielkiego doku pływającego, wybudowanego na wodzie przez stocznię gdyńską.

Oprócz ministra komunikacji, inż. A. Kühna, który bawi na inspekcji w Gdyni, w uroczystości tej wzięli udział w zastępstwie min. Kwiatkowskiego p. sekretarz stanu Min. Przem. i Handlu. dr. Franciszek Doleżal i p. wicewojewoda pomorski Dr. Seydlitz.

Przez popieranie przemysłu własnego, dajesz swemu robotnikowi chleb.

Sztab komunistów polskich w potrzasku.

Warszawa, 24. 11. Policja śledcza przeprowadziła w ostatnich dwóch dniach szereg rewizyj lub aresztowań wśród członków byłego komitetu komunistycznej partji w Polsce. Między innemi aresztowano dr. med. Kamilę Horwitz, siostrę głośnego komunisty, który zbiegł przed kilku laty z więzienia do Sowietów. Kamila Horwitz była kierowniczką działu kobiecego partji komunistycznej.

Uwięziono dalej kandydata na posła komunistycznego Gorwina, który dopiero przed kilku dniami opuścił więzienie w Łodzi. gdzie przesiadywał za fałszowanie dokumentów.

Równocześnie aresztowano dwóch braci Bermanów, którzy byli członkami komitetu centralnego komunistycznej partji zachodniej Białorusi i byłą studentkę Goldę Alter sekretarkę centralnego komitetu specjalistkę do podrabiania paszportów.

Jedyne polskie nazwisko, które figuruje wśród aresztowanych jest Jadwiga Olszewska, która była profesorką muzyki a równocześnie jedną z sekretarek centralnego komitetu komunistycznego.

Aresztowany Berman pełnił funkcję sekretarza zagranicznego partji. Policja zastała go śpiącego i zbudziwszy się Berman starał się szybko ukryć niektóre papiery co mu się jednakże nie udało. Wśród papierów znaleziono adresy zakonspirowanych mieszkań na prowincji.

Najczęstszym hasłem był djalog następujący: „Która godzina? tu nie zegarmistrz. A gdzie, w piwnicy". Wymiana tych zdań służyła do porozumienia się w całej Polsce.

Wreszcie aresztowano głównego skarbnika, Romana Marlisza, przy którym znaleziono 50 tysięcy złotych w walutach obcych.

Ogółem aresztowano 50 osób. Z tych 19 osadzono w więzieniu.

KRONIKA

Chełmża, dnia 25 listopada 1929 r.

KALENDARZYK.

Poniedziałek: Katarzyny, Jana od K.
Wtorek: Konrada, Sylwestra.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Stęplewski.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orłem" pana Wolskiego.

— Doniosłe orzeczenie w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych. Najwyższy trybunał Admin. rozpatrywał ostatnio sprawę niezwykle ważną dla szerokiego ogółu kupców i przemysłowców, mianowicie skargę na decyzję komisji apelacyjnej w sprawie podatku dochodowego. Trybunał po rozpatrzeniu sprawy, stanął, na stanowisku, że kodeks handlowy, jak również i ustawy o podatku dochodowym nie przewidują specjalnych norm w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych i dlatego też płatnikom przysługuje prawo prowadzenia ksiąg według dowolnego systemu, uznanego przez wiedzę i świat handlowy. W wypadkach, gdy księgi zostały podrzucone, komisja winna podać dokładny powód tego kroku, a to w tym celu by dać możność płatnikowi wniesienia ew. odwołania przeciwko tej decyzji. Dotychczas komisja odrzuca księgi nie zadając sobie trudu wyszczególnić powodu, zamykając temczasem drogę płatnikowi do szukania swej racji.

— Koszty produkcji groszówek naszych. Mennica państwowa otrzymała polecenie wybicia w ciągu roku znacznych ilości monet bronzowych, niklowych i srebrnych. Przewidziane jest wybicie 14 miljonów monet bronzowych, 10 miljonów 5 groszowych, dalej 10 miljonów monet niklowych jednozłotowych oraz 5 miljonów srebrnych 5 złotowych. Zasługuje na uwagę fakt, że wybicie jednej bronzowej 1-groszówki kosztuje 1.88 groszy, dwógroszówki 3.74 grosza. Wybicie jednej monety niklowej 1-złotowej kosztuje 0,7 grosza, a jednej monety srebrnej 5-złotowej 9,5 grosza.

— O poprawę bytu inwalidów cywilnych. W czasopismach pojawiły się odezwy Związku Inwalidów Cywilnych, przedstawiające opłakane położenie pracy robotników, którzy albo nie mają żadnych środków do życia na starość, albo śmiesznie małą rentę. Renta starości bowiem wynosi miesięcznie 12 do 18 zł., a renta niemocnych 12 do 30 zł. Czyż z tego można wyżyć? A cóż mówić o rentach wdowich, które wynoszą 6 do 9 zł., lub o rentach sierocych do 5 zł. miesięcznie? Czas więc najwyższy, aby przedstawiciele narodu, bez różnicy zapatrywań politycznych, zajęli się w Sejmie zmianą obowiązującej obecnie ustawy ubezpieczeniowej i przeprowadzili podwyżkę o 200 do 300 procent. Konieczną jest rzeczą, aby Rada Ministrów uchwaliła inwalidom znaczniejszy jednorazowy zasiłek, a obywatele kraju, współczując ze swemi starcami niedołężnymi, pospieszyli z ofiarami na rzecz inwalidów. Ofiary te przesyłać można do Sekretarjatu Związku Inwalidów cywilnych w Poznaniu, ul. Śniadeckich nr. 6. VI.

Oby odezwy te znalazły w społeczeństwie polskiem najszersze echo i doprowadziły do czynów sprawiedliwości przez ofiary.

— Z karty żałobnej. W ostatnich dniach przeszło nad naszem miastem straszne tchnienie śmierci.

W sobotę wieczorem odszedł do świata duchów ceniony u nas Obywatel, długoletni prezes i cechmistrz koła miejscowego, długoletni członek Zarządu okręgowego oraz współzałożyciel i akcjonarjusz „Gazety Rzeźnickiej", sumienny w swym fachu mistrz rzeźnicki, śp. Stanisław Kozłowski.

W zmarłym traci Kościół wiernego syna, miasto nasze gorliwego Obywatela, rodzina zaś Zmarłego troskliwego i czułego męża i ojca.

Współczując narówni z osieroconą rodziną, zasyłamy jej najszczersze kondolencje.

Śmierć nieubłagana zabrała z tego padołu płaczu sumiennego Katolika, wzorowego Obywatela właściciela najstarszego u nas składu bławatów śp. St. Wasiakowskiego.

Ciemna zasłona żałoby przeszła nad rodziną Zmarłego.

Niech ta ojczysta ziemia, której był wielkim patrjotą, lekką Mu będzie. R. i p.

W ubiegłych dniach pożegnała się z światem doczesnym długoletnia tutejsza obywatelka, śp. Stachurska, teściowa poważanego na gruncie naszym gospodarza „Willi Nowej" p. Grubeckiego.

Stroskanym członkom osieroconej rodziny składamy nasze serdeczne współczucia.

— Każdy jest kowalem własnego szczęścia. W najbliższych dniach, tj. jutro 26. w środę 27 i w czwartek 28 bm. sprzedawać będą członkowie „Sokoła" szrapnelki z losem na cenne przedmioty i to rowery, maszyny do szycia, meble, patefony, radjo-aparaty i t. d.

Stoły sprzedażne stać będą na następujących ulicach: I. Róg ul. Kolejowej i Dojazd (obok „Hotelu Dworcowego"), II. róg ul. Toruńskiej i Mickiewicza (obok Urzędu Pocztowego), III. obok „Hotelu Pomorskiego", IV. obok kupca, p. Kierzka i V. obok starego cmentarza.

Każda szrapnelka posiada los na jakąś niespodziankę.

Cena jednej szrapnelki wynosi 1 zł.

Ze względu na brak miejsca podamy bliższe szczegóły w jutrzejszym numerze.

Kino „Kristal".

Dziś nieodwołalnie ostatni raz po zniżonych cenach demonstruje kino „Krystal" arcyfilm obecnej doby z Mozżuchinem. p. t. **„Tajny kurjer".** Zatem dziś do kina Krystal.

W sobotę, dnia 23-go listopada b. r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, teść, dziadek i wujek,

ś. p.

Stanisław Kozłowski

w 68 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Chełmża, Inowrocław, Berlin, 25. listopada 1929 r.

Eksportacja zwłok do kościoła pokatedralnego odbędzie się we wtorek, 26-go listopada o godz. 16-tej, nazajutrz o godz. 8.30 msza św. z wigiljami, poczem przeniesienie zwłok na cmentarz.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Wolne miejsca

zgłoszone w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy:

Toruń: 2 służące, 3 parobków.
Tczew: 2 blacharzy, 2 kucharki, 1 służąca.
Gdynia: 1 fryzjera.

Powyższe podaje się do wiadomości.

Chełmża, dnia 18. XI. 1929 r.

MAGISTRAT.

(—) **Orlewicz** Radca miejski.